

Interpelacja

Łukasz Wantuch

Radny Miasta Krakowa

Kraków, 16.08.2016

3940  
Wpłynęło  
KP-04  
Sekretariat  
data 22.08.2017  
załączniki .....  
podpis .....

22.08.17-  
PM  
SEKRETARIAT  
DIREKTORA  
MAGISTRATU  
Data 23 SIE. 2017  
163P  
z up. PREZYDENTA MIASTA  
Tadeusz Trzmiel  
2-ty Prezydent Miasta Krakowa  
22.08.17.

URZĄD MIASTA KRAKOWA  
KANCELARIA MAGISTRATU  
Plac Wszystkich Świętych 3/4  
Data 2017 -08- 21 (1)  
Nr 11478035 zal. ....

Prof Jacek Majchrowski

Prezydent Miasta Krakowa

Szanowny Panie Prezydencie

Jeden z mieszkańców Krakowa przesłał mi link do artykułu z rzeszowskiego portalu informacyjnego na temat innowacji w tym mieście. Chciałbym zaproponować wprowadzenie podobnego, ale ulepszonego rozwiązania w naszym mieście. Jest to drobnostka czy wręcz błahostka, ale pokazuje szacunek do jakości estetyki przestrzeni publicznej.

<http://rzeszow-news.pl/deptak-przy-ul-3-maja-zmodernizowany-oznacza-znak-herbem-rzeszowa/>

„Na ulicy 3 Maja w Rzeszowie został wprowadzony zakaz ruchu dla samochodów, ale mieszkańcom nie daje spokoju nowe oznakowanie deptaka. Teraz mieszkańcy Rzeszowa zastanawiają się nad znakami na niebieskim tle, w których umieszczono herb stolicy Podkarpacia. „Co znaczy znak z herbem Rzeszowa na znaku drogowym? Szukam w prawie o ruchu drogowym i nie znalazłem takiego” – dopytują internauci w komentarzach pod publikacjami Rzeszów News.

Odpowiedź okazuje się bardzo prozaiczna. – To jest maskownica znaków, która ukrywa śruby. Ma ona funkcję estetyczną i nie budzi naszych zastrzeżeń – wyjaśnia Adam Szelaąg, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie.

– Jeśli mamy np. znak „droga dla pieszych” i „koniec drogi dla pieszych” wówczas oba znaki są dla siebie „plecami” i w takim miejscu nie jest montowana tablica z herbem Rzeszowa – dodaje Szelaąg.



Moim zdaniem jest to bardzo prosty ale ciekawy pomysł. Zestawmy to z naszą krakowską przestrzenią miejską

Wjazd do UMK, Plac Wszystkich Świętych



Wjazd do strefy B, ulica Franciszkańska



Teren przed pomnikiem Dietla



Moim zdaniem w „Magicznym Krakowie” ten pomysł należy zmodyfikować i zamiast herbu miasta Krakowa proponuję umieszczać... wiersze. Uważam, że na każdym znaku na terenie parku kulturowego Stare Miasto po „drugiej stronie” powinien znaleźć się wiersz krakowskiego poety, znanego lub czekającego na odkrycie. Koło niektórych znaków przechodzi kilkanaście tysięcy osób dziennie.

Proponuję zacząć od jednego, testowego dużego znaku, właśnie koło UMK i umieścić na nim wiersz Wisławy Szymborskiej „Głos w sprawie pornografii”, z fragmentem idealnie pasującym do pomysłu: „ Nie ma rozpusty gorszej niż myślenie, (..) Dla takich, którzy myślą, święte nie jest nic”

Nie ma rozpusty gorszej niż myślenie.  
Pleni się ta swawola jak wiatropylny chwast  
na grządce wytyczonej pod stokrotki.

Dla takich, którzy myślą, święte nie jest nic.  
Zuchwałe nazywanie rzeczy po imieniu,  
rozwiązłe analizy, wszeteczne syntezy,  
pogoń za nagim faktem dzika i hulaszczą,  
lubieżne obmacywanie drażliwych tematów,  
tarło poglądów - w to im właśnie graj.

W dzień jasny albo pod osłoną nocy  
łączą się w pary, trójkąty i koła.

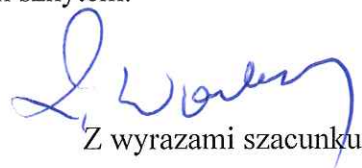
Dowolna jest tu płeć i wiek partnerów.  
Oczy im błyszczą, policzki pałają.  
Przyjaciel wykoleja przyjaciela.  
Wyrodne córki deprawują ojca.  
Brat młodszą siostrę stręczy do nierzędu.

Inne im w smak owoce  
z zakazanego drzewa wiadomości  
niż różowe pośladki z pism ilustrowanych,  
cała ta prostoduszna w gruncie pornografia.  
Książki, które ich bawią, nie mają obrazków.  
Jedyna różnorodność to specjalne zdania  
paznokciem zakreślone albo kredką.

Zgroza, w jakich pozycjach,  
z jak wyuzdaną prostotą  
umysłowi udaje się zapłodnić umysł!  
Nie zna takich pozycji nawet Kamasutra.

W czasie tych schadzek parzy się ledwie herbata.  
Ludzie siedzą na krzesłach, poruszają ustami.  
Nogę na nogę każdy sam sobie zakłada.  
Jedna stopa w ten sposób dotyka podłogi,  
druga swobodnie kiwa się w powietrzu.  
Czasem tylko ktoś wstanie,  
zbliży się do okna  
i przez szparę w firankach  
podgląda ulicę.

A zatem inspirujemy się pomysłem z Rzeszowa, ale robimy go lepiej, z krakowskim sznytem.



Z wyrazami szacunku

Łukasz Wantuch

Radny Miasta Krakowa